

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, wtorek, 4 marca 1947 roku

Nr 62(364)

# Pokój na długie lata

## jest dążeniem wszystkich narodów. — Zmiana na stanowisku ministra sił zbrojnych Z. S. R. R.

Jak donoszą ze stolicy Meksyku, prezydent Stanów Zjednoczonych, Harry Truman wygłosił tu przemówienie, w którym podkreślił, że mówi się wiele obecnie o nieporozumieniach, które dzielą narody, a zapomina się o tym, że wiele narodów łączy wzajemne zrozumienie i, że w wielu sprawach międzynarodowych osiągnięto całkowite porozumienie.

Zadanie osiągnięcia trwałego pokoju i bezpieczeństwa dla całej ludzkości, nie jest łatwe. Jednakże trwały pokój i bezpieczeństwo są celem wszystkich naro-

dów bez względu na język, narodowość, rasę i wyznanie.

Dłuższy ustęp swego przemówienia prezydent poświęcił sprawie współpracy narodów Ameryki. Wypowiedź swą zakończył on stwierdzeniem, że zdaniem jego państwo istnieje dla dobra jednostki a nie jednostka dla dobra państwa.

Oficjalna agencja informacyjna ZSRR ogłosiła komunikat, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uwzględniło prośbę przewodniczącego rady ministrów ZSRR

generalissimusa Stalina o zwolnienie go od obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR z powodu nawalu pracy. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR poruczyło tekę ministra sił zbrojnych ZSRR generałowi Mikołajowi Aleksandrowiczowi Bułganinowi.

Wiadomość ta komentowana jest w kołach politycznych jako jeszcze jeden dowód stabilizacji stosunków międzynarodowych i wiary Związku Radzieckiego w długotrwały i niezłomny pokój.

### Egipt wie

co znaczy „przyjaźń” Bevina

Premier egipski Nkrashi - pasza złożył oświadczenie w związku z decyzją rządu egipskiego odwołania się do ONZ w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego z r. 1936. Nkrashi-pasza stwierdził, że ostateczne zerwanie rozmów na stało wskutek niemożności osiągnięcia porozumienia w 2 zasadniczych punktach: w kwestii natychmiastowej ewakuacji Egiptu przez wojska brytyjskie, czego domagał się rząd egipski, a na co nie chciała się zgodzić Wielka Brytania.

Minister Bevin oświadczył w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu, że gotów jest wycofać wojska z Egiptu i okupację zastąpić „przyjaznym sojuszem”.

### Papen uskarża się a jednocześnie robi propagandę...

Agencja „France Presse” donosi w korespondencji z Norymbergi, że Papen skazany przez denazyfikacyjny sąd niemiecki na 8 lat pracy przymusowej, uskarżał się wobec przedstawicieli prasy na zbyt surowy, jego zdaniem, wyrok. — Niektóre natomiast pisma niemieckie uważają, że wyrok jest stanowczo za łagodny.

Doświadczony wyga polityczny, von Papen, udaje teraz niewinna owieczkę. Stara się on nie tylko wybielić siebie, nie tylko chciałby usprawiedliwić swoje stanowisko, lecz usiłuje przemycić rehabilitację dla tych obywateli niemieckich, którzy popierali reżim hitlerowski. Przy każdej okazji von Papen szerzy propagandę hitlerowską i wybiela Hitlera oraz jego najbliższych współpracowników.

### Nawet część Niemców uznaje granice zachodnie Polski

Berliński korespondent agencji Reutersa donosi, że jeden z przywódców Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Anton Ackerman wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie, w którym przedstawił stanowisko SED w sprawie przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami.

Anton Ackerman podkreślił, że niektóre problemy zostały rozstrzygnięte już przed konferencją moskiewską. Do problemów tych należy granica polsko-niemiecka nad Odra i Nysą.

## Trzy szubienice

Fischer, Meissinger i Daume - skazani na śmierć, Leist — na 8 lat więzienia

W dniu wczorajszym Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie b. gubernatora Warszawy, LUDWIKA FISCHERA, JÓZEFA MEISSINGERA, MAKSA DAUMEGO I LUDWIKA LEISTA. Pierwsi trzej skazani zostali na karę śmierci, Leist na 8 lat więzienia. W obszernych motywach wyroku, Trybunał wyliczył liczne zbrodnie, które zostały skazanym udowodnione.

Jak wiadomo, przestępcy faszystowsko hitlerowscy nie podlegają amnestii.

## Strzelają do dzieci!

Jak wygląda walka żołnierzy brytyjskich przeciwko „terrorystom” w Palestynie

Jak donoszą z Tel-Awiwu, pierwszym „sukcesem” Anglików w związku z ogłoszeniem stanu wojennego w Palestynie, było... zastrzelenie czteroletniej dziewczynki, która ukazała się na ulicy w godzinie policyjnej.

Dziewczynka zmarła w szpitalu wskutek odniesionych ran: Władze brytyjskie oświadczyły, że „przeprowadzą w tej sprawie dochodzenie” W całej Palestynie wypadek ten wywołał wielkie oburzenie.

W okęgach, objętych stanem wojennym, życie zamarło niemal całkowicie.

Sklepy i zakłady pracy są zamknięte: rzechodniom wolno ukazywać się na ulicy tylko przez kilka godzin w ciągu dnia.

Gen Gay, dowódca pierwszej dywizji rytyjskiej, stacjonujący w Tel-Awiwie, oświadczył, że odcięcie Tel-Awiwu będzie trwało tak długo, dopóki akcja terrorystyczna nie zostanie opanowana.

## O czym mówić będą w Moskwie?

Głównym zagadnieniem — sprawa przyszłego ustroju Niemiec

W kołach politycznych wzrasta się zainteresowanie mającą się wkrótce rozpocząć konferencja w Moskwie. Prasa brytyjska podkreśla ogrom prac, oczekujących ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Dziennik „Manchester Guardian” twierdzi, iż według panującej w Moskwie w kołach miarodajnych opinii, opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami potrwa do końca roku bieżącego. Konferencja moskiewska będzie tylko pierwszą sesją, po której nastąpi jeszcze kilka innych.

Dziennik „Daily Herald” pisze, że ministrowie będą musieli rozpatrzyć bieżące zagadnienia niemieckie zarówno polityczne, jak i gospodarcze w oparciu o sprawozdanie sojuszniczej rady kontroli w Niemczech.

Ministrowie Wielkiej Czwórki muszą uzgodnić swój pogląd na sprawę demilitaryzacji, denazyfikacji, na zagadnienia gospodarcze i odszkodowania wojenne. Na czoło wszystkich spraw wysuwa się zagadnienie przyszłego ustroju państwa niemieckiego.

## Co pan ma w teczce?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że każdy z czterech ministrów spraw zagranicznych państw, biorących udział w konferencji moskiewskiej, posiada — już nie od wczoraj — podteczną teczkę, nalaadowaną materiałami polityczno-dyplomatycznymi. Materiały te, aczkolwiek papierowe, mogą się okazać nie mniej wybuchowe, aniżeli trotyl lub dynamit. Mogą zresztą równie dobrze pozostać nieszkodliwym świstkami papieru.

Nie chcąc się zbyt rozpraszać, zajmmy się narazie teczką delegata imperium brytyjskiego, min. Bevina, co przyjdzie nam tym łatwiej, że rąbek tajemnic w niej ukrytych, został już przez ostatnie wydarzenia polityczne — czy też przez enuncjację samego właściciela — nieco uchylony.

Więc, przede wszystkim, znajduje się w niej: traktat przymierza francusko-brytyjskiego, robionego tak pośpiesznie, tak „na łeb, na szyję”, że zanim został jeszcze podpisany, już Francja oficjalnie zaprotestowała przeciwko stanowisku W. Brytanii w sprawie Zagłębia Ruhry. Komu jak komu, ale nam przypomina się nieszczęsne powstanie warszawskie, które także wybuchło „dziwnym trybem” akurat wtedy, gdy p. Mikołajczyk przybył na narady do Moskwy.

W dalszym ciągu jest, a przynajmniej powinien w niej być, tekst mowy p. Bevina, wygłoszonej w Izbie Gmin 27-go ub. m-ca. P. Bevin jest dobrym mówcą, jest zrecznym mówcą, jest oratorem tak zdolnym, że potrafił w tej jednej mowie powiedzieć jednocześnie: — „najpilniejszym zagadnieniem jest sprawa granic terytorialnych” i „ani na chwilę nie przypuszczam, że na obecnej konferencji moskiewskiej opracujemy tekst traktatu pokojowego z Niemcami”.

Gdy w czasie ostatniego zatargu o sprawy palestyńskie ze strony p. Bevina padały kwieciste zwroty, okraszone żętką humanitaryzmu, Biały Dom oświadczył krótko i bez ogródek: Zajmujemy się Palestyną, bo mamy tam „swoje interesy”.

To się nazywa — mówić szczerze bez frazesów, bez rzekomych trosk o cudze sprawy, bez zawracania głowy. Byżnes jest byżnesem — jak to dobrze wjemy, nie tylko dla Waszyngtonu, ale i dla Londynu. Stawiając sprawy szczerze i otwarcie, można do czegoś dojść, można się porozumieć. Operując mglistymi frazami, przelewa się z próżnego w puście.

Miejmy więc nadzieję, że w teczce p. Bevina, obok wyżej wymienionych, — znajdują się dokumenty mniej misterne, ale za to bardziej istotne i rzeczowe. Może nie zawadzi zejść z parkietu wznoszących deklamacji o ideałach, na zwyczajne deski szczerzej rozmowy o interesach?

Kto wie, czy w ten sposób nie można się przedzi dogadać?

### Forsa jest

by pomóc „biednym” Niemcom

Jak podaje dziennik „Der Abend” w strefach amerykańskich rozpatrywana jest możliwość udzielenia Niemcom przez Amerykę i Anglię pożyczki krótkoterminowej w wysokości 1 miliarda dolarów, celem ożywienia eksportu.

Ostatnia sprawa, którą zajmie się konferencja, jest zagadnienie traktatu pokojowego z Austrią.

Brytyjski min. spraw zagr. Bevin w towarzystwie min. obrony narodowej Aleksandra udaje się dziś, dnia 4-go bm., do Dunkierki w celu podpisania sojuszu brytyjsko-francuskiego.

Dziś, po południu minister Bevin uda się do Tournai, skąd razem ze swym sztabem wyruszy na konferencje moskiewską.







Znowu ten kapuśniak!!!

# Zle karmią w stołówkach

**Ludzie klną i wychodzą głodni. — Przy pewnej umiejętności, potrawy mogą być smaczniejsze i bardziej urozmaicone**

Większość świata pracy w obecnym, trudnym powojennym okresie korzysta ze stołówek. Poziom tych stołówek — przynajmniej to otwarcie — często daleki jest od ideału: stąd sarkania i narzekania.

— Co, dziś znowu kapuśniak?  
— Ile oni jeszcze mają tej kaszy, że nas tak ciągle tym pasą.

Takie i tym podobne uwagi słyszemy często w stołówkach zarówno fabrycznych, jak i urzędniczych.

Wina tego stanu rzeczy nie zawsze polega na zbyt małej ilości takich, czy innych zużywanych przez stołówkę produktów. Oczywiście — łatwiej jest przygotować smaczny posiłek, gdy się ma dużo tłuszczu, mięsa, śmietany, Ale...

Ale przy odpowiednich kwalifikacjach przygotować można smaczny i zdrowy posiłek i bardzo ograniczonymi środkami. Często decydująca wprost rolę odgrywają kwalifikacje fachowe personelu kierowniczego stołówki, polegające zresztą nie tylko na umiejętności smacznego przyrządzania potraw, ale i przyrządzania ich w ten sposób, aby zawierały one maksimum wartości odżywczych i na unikaniu niedopuszczalnego w obecnych trudnych czasach — marnotrawstwa.

Tymczasem w Polsce fachowców w tej dziedzinie mamy nieznaną ilość. — Kuchnia polska jest smaczna i obfita, jemy dobrze, ale... jeżeli nas na to stać, to znaczy, gdy możemy przeznaczyć na jedzenie wielkie sumy pieniędzy. Niezmiernie rzadko jednak, szczególnie gdy środki nasze są ograniczone, odżywiamy się racjonalnie, z myślą o rzeczywistych potrzebach naszego organizmu. Gospodarujemy przy tym na ogół bardzo nieoszczędnie.

Dlatego też ministerstwo Aproprowizacji i Handlu, odpowiedzialne nie tylko za gromadzenie i rozdzielanie zapasów żywności, ale również i za poziom wyżywienia w kraju — co złączone jest przecież ściśle ze stanem zdrowotnym ludności tak wyniszczony przez wojnę, uruchomiło cały szereg kursów dokształcających dla kierowników odżywiania zbiorowego, czyli dla kierowników stołówek.

Pierwsze tego rodzaju kursy powstały w Warszawie, gdzie dotychczas przeszło lono już około 300 kierowników stołówek. Akcja ta objęła są również Katowice, a od listopada r. ub. prowadzi tego rodzaju kursy również i Łódź.

Kursy odbywają się w państwowym Gimnazjum i Liceum Gospodarczym — przy ulicy Kilińskiego 63 i obecnie przechodzi przeszkolenie już czwarty turnus kierowników łódzkich stołówek. Pierwszy turnus zorganizowany był dla kierowników stołówek Zarządu Miejskiego i Wyższych Uczelni, następnie dla kierowników stołówek robotniczych.

Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne, dotyczące ogólnych wiadomości o składnikach pokarmowych, podstaw prawidłowego żywienia, właściwego urządzenia kuchni, podstawowych przepisów sanitarnych oraz zagadnień, związanych z administracją stołówek oraz hodowli zwierząt (nierogaczyny). Są też wykłady z estetyki wnętrza stołowni — co również ma nie mały wpływ na apetyt spożywającego „stołówkowe dania“.

Ponadto odbywają się pokazy praktyczne, mające na celu zapoznanie kierowników kuchni pracowniczych z przyrządzaniem pewnych potraw, wskazanych ze względu na ich własności odżywcze i wartości dietetyczne, a jednocześnie dostępnych dla budżetu stołówek. Są więc pokazy przyrządzania ryb morskich, surowek, mających tak doniosłe znaczenie dla naszego zdrowia i t. p.

Jesteśmy właśnie na takim pokazie. — Śliczna (i młoda) odziana w biel instruktorka roztacza magię swej wiedzy przed wpatrzoną w jej ruchy i pilnie zastucha-

ną w jej słowa gromadkę „uczniów“. Jak widać ze skupionych twarzy — kierowniczkę i kierownicy stołówek łódzkich naprawdę pragną jak najlepiej wynieść umiejętność z kursu, na który uczęszczają.

Na stole miski, miseczki, salaterki i talerzyki pełne barwnych, cieniutko utartych na specjalnej tarce do jarzyn — marchewek, ogórków, jabłek, selerów, kapusty kiszonej... Ktoś to pomyślał, że z tych elementów można przyrządzać tak różnorodne i smaczne sałatki? A przy tym niedrogie i zdrowe.

Słuchacze biorą żywy udział w pokazie (nie tylko kosztując przyrządzone sałatki), ale zaspójając instruktorkę pytaniami:

— A co użyć do zakwaszenia sałatki, gdy sok z ogórków pleśnieje? Czy można dodać lekkiego octu?

— A czy dodatek śmietany nie podroży z nadto sałatki, bo budżety stołówek we są przecież bardzo skromne?

— A jak przyrządzić sałatkę z buraczków? Bo tych buraczków nie chcą już stołownicy jeść? — skarży się jakaś kierowniczką.

Na wszystko znajduje się rada.

Podobne pokazy odbywają się również jeśli chodzi o przyrządzanie potraw mięsnych. Mięsa jest mało, a jednak przyrządzone jest ono w takiej kombinacji, że potrawa ma smak mięsa. Do takich potraw należy kasza wypiekana z jarzynami i kiełbasą, gulasz t. zw. sygetyński z wieprzowiny duszonej razem z kapustą ziemniaki po czesku (ziemniaki, słonina, pieprz i sól), ziemniaki po nelsonsku itp. Gdy wszyscy kierownicy stołówek łód-

zkich zostaną już przeszkoleni, — projektuje się uruchomienie tego rodzaju kursów w Pabianicach i Zgierz, w Łodzi zaś w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Opieki Społecznej uruchomione zostaną kursy dla kierowników kolonii i półkolonii letnich oraz kierowników obozów na wolnym powietrzu. W przeszkoleniu tym wezmą udział przedstawiciele Harcerstwa, Związku Walki Młodych, OM TUR oraz Bractwa Pomocy Uniwersytetu, a także kierownicy czasów pracowniczych.

Zadanie podjęte przez min. Aproprowizacji, przy wydatnej pomocy kierownictwa Państwowego Gimnazjum i Liceum Gospodarczego w Łodzi — jest zadaniem niezwykle pożytecznym i poważnym, ma bowiem na celu zdrowie szerokiego rzesz ludzi pracy.

## BAŁTYK ZAMARZŁ

**zatrzymując cenne transporty surowca dla Polski. — Czy mamy skapitulować wobec mrozów. — Jak uniknąć unieruchomienia przemysłu?**

Tegoroczna zima nie tylko u nas w Polsce dała się we znaki. Skutki gwałtownych mrozów i wielkich opadów śnieżnych odczuwa cała Europa. Znane są ciężkie warunki, w jakich znalazła się Anglia, i inne bogatsze od nas kraje. Wszędzie mróz i śnieg tamuje codzienne życie a nade wszystko stwarza niesłychane trudności w życiu gospodarczym. Realizacja nawet najbardziej ostrożnie smutych planów musi na pewien okres czasu ulec opóźnieniu, gdyż tętno życia gospodarczego, uzależnione ściśle od transportu, wybitnie spadło. Wszyscy czekamy z utęsknieniem cieplejszych dni i poprawy sytuacji, lecz groźna zima jakoś nie chce kapitulować.

Dezorganizacja transportu daje się przede wszystkim we znaki przy dostawie surowców niezbędnych do utrzymania

produkcji w fabrykach i warsztatach pracy. Polska nie ma zapasów surowców i musi sprowadzać je z zagranicy. Przeważnie transporty napływają do nas drogą morską, a następnie z portów kolejami rozwozi się je do fabryk. Kolejarze nasi toczą ciężką, niejednokrotnie zwycięską walkę z piętzącymi się trudnościami, ale nie tylko od naszych kolei zależy rozproszanie surowców po kraju. Wpiertw muszą być one dowiezione z zagranicy, z krajów gdzie nie ma zimy.

Do najniebezpieczniejszych surowców dla utrzymania ciągłości pracy w fabrykach włókienniczych należy bawełna. Ten surowiec zakupujemy w Stanach Zjednoczonych A. P., Meksyku i t. p. i drogą morską sprowadzamy do kraju. Sroga zima skąpa grubą powłoką lodu nie tylko baseny portowe, ale i szlaki morskie. Statki

amerykańskie wiozące do nas ten niezbędny surowiec, by dostać się na morze Bałtyckie, muszą przepłynąć przez cieśninę Kattegat, oddzielającą ład europejski od półwyspu Skandynawskiego. — Tymczasem wąska cieśnina ta zamarza i droga do Bałtyku jest zamknięta. Nie ma nadziei, by w krótkim stosunkowo czasie nastąpiła na tym odcinku komunikacyjnym poprawa.

Transport bawełny przeznaczony do Polski utknął właśnie na tym szlaku morskim. Rozładowano go w jednym z portów belgijskich, by drogą lądową dostarczyć go jak najprędzej do Polski. Lecz trudności transportowe na kolejach są narazie olbrzymie. Na szlaku Belgia — Polska setki pociągów towarowych stoi na różnych stacjach i nie wiadomo kiedy wyruszą w drogę. Sytuacja staje się krytyczna. Fabryki nasze wyrabiają resztki zapasów surowców i grozi im unieruchomienie. Byłaby to kolosalna strata dla naszej młodej, nieokrzepłej jeszcze gospodarki państwowej. Prawdopodobnie, trudności tych nie uda się usunąć prędzej niż za kilka tygodni. Czyż w tym okresie fabryki mają być bezczynne? a Państwo nasze ponosić ciężary? Czy nie znajdzie się na to rada, by uniknąć kolosalnych strat?

Grozi nam unieruchomienie fabryk, — więc dlaczego tego okresu przymusowej bezczynności nie wykorzystają w inny sposób, korzystają zarówno dla Państwa, jak i dla robotników. Wydaje nam się słusznym, ażeby okres ten wykorzystać na urlopy dla robotników i to na szeroki skale. Robotnicy otrzymaliby urlopy wy poczynkowe we wcześniejszej porze roku, niż zwykle, ale przez swe obywatelskie stanowisko ochroniliby Państwo od wielkich strat. Czekała na nich, stojące obecnie pustkami liczne domy wypoczynkowe w klimatycznych miejscowościach na Dolnym Śląsku, należące do Zw. Zawodowego Włókiarzy. Poznali już piekno lata, mogą teraz poznać bardziej malowniczą i jeszcze piękniejszą zimę w górach.

## Grypa poprzedza gruźlicę

po przebytej grypie należy udać się do Poradni Przeciugruźliczej

Wycieńczenie ludzi w czasie okupacji sprzyja obecnie rozwojowi gruźlicy. Niebezpieczeństwo zwiększa się skutkiem epidemii grypy, która niejednokrotnie przeradza się w chorobę płucną.

W celu zwalczania gruźlicy przeprowadzane będą na terenie szkół próby Pirqueta. Przewidywane są również szczepienia ochronne dla szkół. Około

400 dzieci leczy się w sanatoriach dziecięcych.

W wielu przypadkach gruźlicy nie wiedzą rodzice i opiekunowie, gdyż przez pewien czas jest utajona. Rozpoczęcie jej leczenia w początkowym okresie pozwala na kurację radykalną, krótką i taną. Po świeżo przebytej grypie należy zwracać się do terenowej poradni przeciugruźliczej w Ośrodku Zdrowia.

## Półtora miliona dzieci

korzystać będzie w r. h. z wypoczynku na koloniach

Mimo, że zima jeszcze trwa, Wydział Zdrowia Matki i Dziecka przy Ministerstwie Zdrowia rozpoczął już przygotowania do akcji letniej, zapewnienia dzieciom wypoczynku na koloniach.

Zeszłoroczna akcja kolonialna - obozowa objęła 1 milion dzieci i młodzieży. — W roku bieżącym projektuje się zorganizowanie racjonalnych czasów dla 1 i pół miliona dzieci.

Min. Zdrowia zapewni im należytą opiekę higieniczną - lekarską.

Jest rzeczą, bardzo ważną, aby zainteresowane organizacje zgłosiły dostatecz-

nie wcześniej do zaopiniowania wykazy miejscowości, w których zamierzają prowadzić kolonie letnie — Wydziałowi Zdrowia właściwych Urzędów Wojewódzkich.

Czynione są starania o wciągnięcie do pracy kolonijnej młodzieży studiującej medycynę na starszych kursach. W ten sposób kolonie letnie zdobędą zastęp higienistów i kandydatów na lekarzy, jako pomoc dla wykwalifikowanych sił lekarskich, czuwających nad zdrowiem dzieci.

### ZAGINAŁ PIEŚ

owczarek francuski duży, kudłaty, brudno-szary  
Przestrzeżenie przed kupnem — odpro-wadzić za wynagrodzeniem.  
Łódź, Tkacka 38.





